

Tajemnice Marka M.

1 sierpnia 2017

Czy Marek M., słynny stołeczny łowca roszczeń, kupuje prawa do użytkowania wieczystego gruntów – warte wiele milionów złotych – za pieniądze pochodzące z przestępczości zorganizowanej?

– Zygmunt M. ojciec Marka M. został skazany na sześć lat więzienia, 870 tys. zł grzywny i konfiskatę majątku – willi w stolicy i gospodarstwa pod Warszawą – za przemyt złota i handel dewizami.

– Zygmunt M. przez kilka lat współpracował ze zorganizowaną grupą przestępczą.

– Wyrok przeciw Zygmuntowi M. opublikowano w „Expressie Wieczornym” z 24-25 maja 1975 r. dostępnym w czytelni Biblioteki Narodowej.

– Marek M. posiadał udziały w prawie użytkowania wieczystego skonfiskowanej willi. W 2007 r. udziały te zostały sprzedane. Obecnie należą one do Barbary Zdrenki; matki Marka M. i firmy deweloperskiej Inwestycje NPLT Sp. z o.o. (obecnie w likwidacji).

– Marek M. stosował specjalną technikę kamuflażu zwaną „fake”: wymienił mieszkanie własnościowe na komunalne podając się za rencistę. Twierdzi, że przepisał wszystkie zreprivatyzowane nieruchomości na matkę, Barbarę Zdrenkę. Miasto Stołeczne Warszawa jest właścicielem kilku nieruchomości położonych na gruntach przejętych przez Marka M. i Barbarę Zdrenkę.

– Marek M. jakoby odzyskał co najmniej kilka nieruchomości i walczy o kolejne kilkadziesiąt.

– Pod co najmniej dwoma decyzjami zwrotowymi: Dahlberga 5 i Francuska 30 widnieje podpis Marka Dębskiego byłego p.o. kierownika działu Nieruchomości Dekretowych , którego rodzina

miała udziały w kamienicy przy ul. Bagatela 14 odzyskanej przez Marka M.

– Marek M. jest prokurentem Towarzystwa Akcyjnego WYROBU i SPRZEDAŻY Maszyn i Narzędzi Rolniczych i Przemysłowych oraz Handlu Produktami Rolnymi i Przemysłowymi Tadeusz Kowalski i A. Trylski. Przed wojną spółka posiadała Pałac Karasia. Grunt pod działką wyceniono na 26 mln zł.

Komisja Weryfikacyjna przygląda się reprivatyzacji kamienicy przy ul. Nabelaka 9. To będzie symboliczne śledztwo – właśnie w tym gmachu mieszkała Jolanta Brzeska, działaczka lokatorska; ofiara śmiertelna dzikiej reprivatyzacji. 1 marca 2011 r. przypadkowy przechodzień znalazł w Lesie Kabackim jej zwęglone zwłoki. Kobieta mieszkała pod adresem przejętym przez bezwzględego kamienicznika – ekonomistę Marka M. Przed śmiercią toczyła z nim spór prawny o mieszkanie. Prześwietlała jego przeszłość, nawiązała też kontakt z wieloma lokatorami kamienic zreprivatyzowanych przez Marka M. Kim jest „łowca roszczeń”?

Sam M. przedstawia się „ubogi rencista, mieszkaniowiec lokalu komunalnego”. Dziennikarze i lokatorzy opisują go jako „skutecznego gracza; biegle poruszającego się w przepisach prawa”; przepisującego wszystko na matkę – 84-letnią Barbarę Zdrenkę; współpracującego z księciem Hubertem Massalskim oraz Kamilem Kobylarzem. Jak jest naprawdę? Otóż Marek M. bynajmniej nie jest tak skuteczny, jak się przedstawia. Co więcej wcale nie przepisał wszystkiego na mamę.

Wiadomo, że kamienicznik wymienił mieszkanie własnościowe na komunalne i rości sobie prawa do co najmniej 51 działek w stolicy – kilka lat temu spisał listę swoich pretensji; zatytułował ją „Moje Grunty Warszawskie” i zaniósł do ratusza. Rzeczywiście zdołał odzyskać prawa do użytkowania gruntów wieczystych przy co najmniej kilku adresach – np. przy ul. Francuskiej 30 na rzecz księcia Huberta Massalskiego. Tak przynajmniej wynika z księgi wieczystej nr. WA6M/00044787/9.

Tyle, że z tego samego dokumentu wynika również, że Marek M. ma współudziały w tym prawie. Można w niej przeczytać „decyzją sądu okręgowego w Warszawie wszczęto egzekucję z udziału w prawie użytkowania wieczystego gruntu oraz we własności budynku stanowiącego odrębną nieruchomość; należącego do Marka M.”. Z ksiąg wieczystych wynika też, że Marek M. naprawdę odzyskał prawa do użytkowania wieczystego gruntu przy ul. Nabielaka 9. i faktycznie przepisał je na mamę; – Barbarę Zdrenkę. Jest współwłaścicielem budynku i gruntu ul. Hożej 25 A – do spółki z mamą i miastem stołecznym Warszawa. Od ponad miesiąca pytam rzeczownika miasta stołecznego Warszawa o to ile nieruchomości posiadają pan M. i pani Zdrenka; w ilu wykupili udziały i o ile konkretnie walczą. Wciąż czekam na odpowiedź.

Widać jednak, że Marek M. rzeczywiście biegle porusza się w przepisach prawa – bo dokładnie sprawdza historię przejmowanych budynków i wie; czy może występować o zwrot budynku czy ziemi. Tyle, że znajomość prawa nie jest przestępstwem. Mama faktycznie odgrywa ważną rolę w interesach Marka M. Z KRS wynika, że to zasiada w radzie nadzorczej spółki akcyjnej Sosenska 25 – razem z Kamilem Kobylarzem i innymi osobami. Postanowiłam, więc przeświecić tajemnicze duo matka-syn. Odkryłam, że Marek M. bynajmniej nie jest skromnym rencistą tylko „czerwonym księciem” – wnukiem znanego pisarza – „szychy” w Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz Związku Literatów Polskich; odznaczonego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polskiego; Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; oraz medalu na 10-lecie PRL.

Barbara Zdrenka była wysoką rangą PRL-owską urzędniczką. Jego ciotka Magdalena przez małżeństwo weszła do arystokratycznej rodziny – nie ujawniam personaliów; ponieważ te osoby nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za poczynania kamienicznika. „łowca roszczeń” faktycznie jest ekonomistą; absolwentem SGGW; karierę zaczynał w charakterze pełnomocnika firmy polonijnej. Na początku lat 1980 (!) podróżował m.in. do Algierii, Singapuru i Turcji. Wygląda na to, że Marek M. stworzył sobie

„legendę” – np. po to by ukryć swoje poczynania przed urzędem skarbowym czy komornikiem. To typowa technika manipulacji zwana „fake” – przynajmniej wśród szkoleniowców GROM.

GRUNT TO RODZINKA

Zaczęłam sprawdzać przeszłość Marka M. i jego rodziny; a także ich powiązania. W Bibliotece Narodowej natknęłam się na artykuł „Surowy wyrok przeciw Zygmuntowi M.” opublikowany w „Expressie Wieczornym” z 24-25 maja 1975 r. Wynika zeń, że Zygmunt M. w latach 1966-1971 handlował dewizami; przemycił złoto i prowadził firmę w Belgii; a zyski lokował m.in. w akcjach wielkich koncernów. W 1975 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał go na sześć lat do więzienia; 870 tys. zł grzywny i konfiskatę majątku – w tym willi oraz gospodarstwa ogrodniczego pod Warszawą. W tekście można przeczytać, że sprawa M. została wyłączona z postępowania dotyczącego gigantycznej zorganizowanej grupy przestępczej przemycającej dewizy i dzieła sztuki. W tej grupie znajdowali się także obywatele Brazylii. Był to tzw. „Gang Złotogłowych”: antykwariuszy, ziemiaństwa, urzędników muzealnych, dyplomatów, agentów PRL-owskich służb bezpieczeństwa; fałszerzy, paserów (jedną z paserek była Wanda Debińska, krewna Zygmunta M., która upychała „trefny towar” dosłownie gdzie się da, nawet w punkcie Totolotka) oraz cinkciarzy.

32-osobowa międzynarodowa szajka działała w latach 1953-73 pod przykrywką antykwariatu Veritas, należącego do PAX-u (kontrowersyjnej świeckiej organizacji katolickiej założonej przez Bolesława Piaseckiego). Banda wywiozła z Polski prawie 16 ton złota, co najmniej 103 bezcenne obrazy, unikalne antyki, wyroby Faberge oraz setki tysięcy dolarów. Zyski lokowała w złocie; nieruchomościach oraz na kontach w bankach szwajcarskich. Co więcej; w latach 1960 zorganizowana grupa przestępcza stała, za co najmniej jednym morderstwem – aktora Teatru Dramatycznego; handlującego antykami? W 1973 r. liderzy gangu zostali aresztowani i skazani na wieloletnie wyroki; ich majątki uległy konfiskacie. Złoto trafiło do NBP, zaś

skradzione dzieła sztuki – do Muzeum Narodowego i na Zamek Królewski. Mam na to dowody w postaci kopii dokumentów wydanych przez IPN. Warto podkreślić, że Zygmunt M. i Wanda Dębińska zgromadzili ogromny majątek. Czy w latach 1970 przekazali wszystko; co mieli organom ścigania czy może ukryli jakieś fundusze na tajnych kontach w bankach szwajcarskich? W latach 1990 i 2000 Zygmunt M. prowadził antykwariat „Noble House”; położony na stołecznym Starym Mieście. To właśnie w tym antykwariacie Paweł Piskorski sprzedawał antyki za milion złotych. Informację o transakcji potwierdzili Paweł Piskorski i Marek M., – który po śmierci ojca odziedziczył sklep z antykami – w czasie; gdy Piskorski był prezydentem stolicy. M. twierdził, że antykwariat kiepsko prosperował. Zapewniał, że nie miał zysków z 10- h gospodarstwa ogrodniczego położonego pod Warszawą. Właśnie z tego powodu „zmienił branżę” i zainwestował w nieruchomości.

Przeszłość rodziny M. wydała mi się fascynująca. Postanowiłam więc rozwikłać zagadkę skonfiskowanej willi. Sprawdziłam; że faktycznie zapadł wyrok na Zygmunta M. Odnalazłam skonfiskowany dom na Mokotowie. Natknęłam się na mężczyznę, który był sąsiadem Zygmunta M. Potwierdziłam adres. Ustaliłam też, że Marek M. mieszkał w skonfiskowanej willi i prowadził w niej firmę do lat 1990.

Przynajmniej tak wynika z KRS. Zajrzałam do ksiąg wieczystych. Odkryłam, że Marek M. wraz matką pozostali użytkownikami wieczystymi nieruchomości o powierzchni 110 m kwadratowych i działki o powierzchni 470 m kwadratowych; położonych w atrakcyjnym punkcie Warszawy. Hipotekę samego gruntu wyceniono na 2 mln zł. Z ksiąg wieczystych wynika, że w 2007 r. prawa do użytkowania wieczystego gruntu zostały sprzedane. Obecnie w tym samym punkcie stoi elegancki apartamentowiec – rezydencja Perła Mokotowa. Można w nim wynająć bądź kupić mieszkanie. Współwłaścicielem tej udziałów w prawie użytkowania wieczystego gruntu jest... Barbara Zdrenka (ma w nim 6 udziałów) oraz firma Inwestycje NPLT Sp. z o.o. Jak widać Marek M.

sprzedał prawa do użytkowania wieczystego gruntu. Wprawdzie wyrok dotyczył Zygmunta M. a nie jego ojca; ale nie zmienia to jednak faktu; że Marek M. i Barbara Zdrenka zarobili spore pieniądze – przypomnijmy, że hipotekę gruntu wyceniono na 2 mln zł – najprawdopodobniej ze względu na wadliwą decyzję administracyjną. Zgłosiłam ten fakt Komisji Weryfikacyjnej. Być może uda się cofnąć tę wadliwą decyzję.

Historia ta dowodzi; że kamienicznik sprytnie korzysta z kruczków prawnych. Jak sam twierdzi skupuje udziały w roszczeniach za 100; 200; a nawet 50 zł? Żyje bardzo skromnie. Pytanie tylko; czy ze względu na długi i komornika raczej z chęci ukrycia swych dochodów przed Urzędem Skarbowym?

GANG RENCISTY

Marek M. reprivatyzacją zajął się w grudniu 2004. R. Wtedy to założył stowarzyszenie „Poszkodowani” zajmujące się m.in. „obroną praworządności” oraz „ochroną dziedzictwa narodowego i dóbr kultury”. Wkrótce potem zaczął „przywracać prawo”, czyli odzyskiwać nieruchomości m.in. na Francuskiej; Nabelaka i Hożej 25A – tę ostatnią transakcję zawarł w kancelarii notarialnej Piotra Sicińskiego (tak wynika z ksiąg wieczystych). Kamienicznik nie działał sam. Na kilku decyzjach zwrotowych na jego korzyść widnieje podpis Jakuba R.; byłego wicedyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami (zatrzymanego w styczniu przez CBA). Na co najmniej dwóch decyzjach widnieje sygnatura Marka Dębskiego byłego p.o. kierownika działu Nieruchomości Dekretowych, którego rodzina miała udziały w kamienicy przy ul. Bagatela 14 odzyskanej przez Marka M. Mam na to dowody w postaci decyzji zwrotowych. Dodatkowo prowadził interesy z Robertem N. (mecenasek zatrzymanym w styczniu 2017 r. przez CBA razem z Jakubem R.) oraz jego siostrą Marzeną K. (aresztowaną w październiku 2016 r.) Dostał też od miasta 1 mln zł odszkodowania + odsetki za to, że nie mógł zarabiać na wynajmie kamienicy przy ul. Hożej 25. Ujawniła to „Gazeta Wyborcza” w tekście „Reprivatyzacja w Warszawie. Roszczenia za 50 zł sąd nie kupił” z 17 czerwca 2016 r.

Wygląda, więc na to, że Marek M. wcale nie jest biednym rencistą. Udało mu się zdobyć co najmniej kilka mln zł. Czy zapłacił podatek dochodowy? Gdzie są te pieniądze? Obecnie Marek M. ma co najmniej dwa procesy. Jest oskarżany o próbę wyłudzenia nieruchomości przy ul. Targowej i składanie fałszywych zeznań. Oskarżenia te bada sąd.

Postanowiłam przejrzeć „biznesy” kamienicznika. Z KRS wynika, że M. jest członkiem zarządu Stowarzyszenia Kupców Starego Miasta; prezesem zarządu Stowarzyszenia „Poszkodowani” oraz prokurentem Towarzystwa Akcyjnego Wyrobu i Sprzedaży Maszyn i Narzędzi Rolniczych i Przemysłowych oraz Handlu Produktami Rolnymi i Przemysłowymi Tadeusz Kowalski i A. Trylski. M. często widywany jest w towarzystwie Kamila Kobylarza; zaś księcia Huberta Massalskiego przedstawia jako swego pełnomocnika. Księżę przez wiele lat był sekretarzem generalnym Zarządu Szlachty Polskiej i zasiadał w Radzie Nadzorczej Związku Pracodawców i Przedsiębiorców Budownictwa Unia Budowlana. Czy Marek M. wykorzystywał tę znajomość do wyszukiwania klientów – np. arystokratów usiłujących odzyskać dawne nieruchomości?

Ustaliłam, że fortuna odwraca się od księcia Massalskiego – w czerwcu 2016 r. został wykreślony z Rady Nadzorczej Związku Pracodawców i Przedsiębiorców Budownictwa Unia Budowlana. Informację tę przekazał mi Waldemar Mazan, Prezes Zarządu ZPBiN UB. Nieoficjalnie dowiedziałam się, że w listopadzie 2016 r. Hubert Massalski zrezygnował z członkostwa w Związku Szlachty Polskiej. Na początku czerwca poprosiłam p. Michała Niemirowicza-Szczyttę, rzecznika Związku i pełnomocnika księcia Massalskiego o pisemne potwierdzenie tej informacji i czekam na odpowiedź.

Od marca usiłuję skontaktować się z Markiem M. Dzwoniłam na kilka numerów telefonów, zostawiałam wiadomości u pełnomocnika, kilka razy usiłowałam odwiedzić go w domu – czyli pod adresem korespondencyjnym; wysyłałam listy polecane na adres korespondencyjny. Niestety; listy te nie zostały

odebrane. Marek M. jest nieuchwytny. Ciekawe; przed kim się ukrywa? Przed urzędem skarbowym; komornikiem czy Komisją Weryfikacyjną?

Warto też zapytać czemu Marek M. latami świetnie prosperował? Czemu Miasto Stołeczne Warszawa przez lata spokojnie patrzyło na jego działalność? Ile wiedziało o jego interesach? A wreszcie: jak to możliwe, że nie prostowało fałszywych informacji o jego stanie majątkowym? Media takie jak TVN czy „Gazeta Wyborcza” prezentowały Marka M. jako potentata rynku reprivatyzacji. Tymczasem prawda jest zupełnie inna. Czemu nikt nigdy nie sprostował tych artykułów?

Jak widać nie taki Marek M. straszny; jak go malują. Mam szczerą nadzieję, że policja, prokuratura i Komisja Weryfikacyjna solidnie prześwietlą wszystkie zawierane przez niego transakcje.

Autorstwo: Małgorzata Borkowska

Źródło: Strajk.eu